



PRZESZŁOŚĆ -PRZYSZŁOŚĆ

INFORMATOR
NSZZ

Solidarność

W INSTYTUCIE UPRAWY NAWOZENIA I GLEBOZNAWSTWA

PUŁAWY

30.10.1981.

NR 19

REGLEMENTACJA ?

Najnowsze hasło z rannej kolejki:

"KTO PRAGUJE - TEN NIE JE !!!"

PRZYPOMINAMY ŻĄDANIA STRAJKOWE

Strajkując 28. października 1981 roku
żądaliśmy:

- 1 Podjęcia działań zmierzających do zwiększenia skupu żywca
- 2 Ujednolicenia stopnia pokrycia kartek na mięso na terenie całego kraju
- 3 Przyznania odpowiednich uprawnień Radzie Społecznej Gospodarki Narodowej

monitor

NSZZ **Solidarność** KOMISJI ZAKŁADOWEJ **Solidarność** W IUNG

CO DZIELIĆ !!!

W nawiązaniu do uchwał KZ NSZZ "Solidarność" w IUNG, Redakcja biuletynu Przeszłość-Przyszłość oświadcza, że sytuację, w której znalazł się Naród Polski w wyniku 36 lat bezkarnej, niekontrolowanej działalności partii jest istotnie głęboko upokarzająca. Szczególnie poniżające są: głąd, brud i taśmowe kolejki, które stały się naszą codzienną rzeczywistością. Godność Narodu Polskiego obrażają również żebracze wyprawy przedstawicieli władz na Zachód oraz konieczność korzystania z jałmużny społeczeństw, które miały możliwość same określić swój ustrój a prawa tego odmówiły Polakom. W jeszcze większym stopniu obraża nas pogarda z jaką nadal zwracają się do Polaków przywódcy partii i państwa, a także lawina kłamstw, inwektyw i oszczerstw, które na głowy sponiewieranego społeczeństwa codziennie miotają ci, którzy je do tego stanu doprowadzili.

Jako członkowie głodującego i poniżonego Narodu Polskiego oświadczamy, że nie obrażają nas wcale rysunki zamieszczane w biuletynie "Solidarność Ziemi Puławskiej", które w sposób prawdziwy i rzetelny odzwierciedlają tragiczną sytuację, w której - nie z własnej winy - znalazł się Naród Polski, obraża nas natomiast głęboko pogardliwy stosunek władz do społeczeństwa oraz bezkarność sprawców naszej obecnej sytuacji.

Redakcja

NSZZ "Solidarność"
128/81

Puławy, dnia 29 X 1981

Naczelnik Miasta Puławy
Ob. Z. Czajkowski

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w IUNG po zapoznaniu się z propozycjami w sprawie sprzedaży mięsa i produktów mięsnych, przedstawionych na naradzie władz administracyjnych m. Puławy z przedstawicielami dyrekcji zakładów pracy w dniu 27.X.1981 r. oraz po zasięgnięciu opinii pracowników Instytutu - postanowiła odrzucić wszystkie wnioski z wymienionej narady.

Oświadczamy, że przedmiotem naszych rozważań w sprawie reglamentacji artykułów mięsnych mogą być tylko alternatywne propozycje wynikające z uzgodnień pomiędzy organami naszego Związku a władzami miasta.

Przypominamy, że władze administracyjne m. Puławy reprezentowane przez Naczelnika Ob. Z. Czajkowskiego zobowiązały się uzgadniać wszelkie decyzje dotyczące spraw zaopatrzenia ludności z zespołem powołanym przez Zarząd Oddziału NSZZ "Solidarność" Ziemi Puławskiej.

Zgodnie z ustaleniami podjętymi na spotkaniu "Solidarności" Ziemi Puławskiej w dniu 28.X.1981 r. domagamy się ujawnienia wysokości potrzeb na pokrycie norm przydziału mięsa i przetworów mięsnych dla mieszkańców naszego miasta, oraz uzyskiwanych przydziałów.

Zasadniczą sprawą jest podjęcie przez władze administracyjne skutecznych działań zmierzających do zwiększenia skupu żywca oraz ujednolicenia stopnia pokrycia norm kartkowych na mięso na terenie całego kraju. Żądanie te były między innymi przedmiotem jednogodzinnego strajku protestacyjnego w dniu 28-go października 1981 r.

W odczuciu pracowników naszego Instytutu wiarygodność i szczerść wszelkich przedsięwzięć władz terenowych w zakresie spełnienia tychądań może być potwierdzona tylko przez odpowiednie przedstawicielstwo naszego Związku.

Wracając do wniosków sformułowanych na naradzie w dniu 27.X.1981, stwierdzamy, że żadna z przedstawionych propozycji nie rozwiązuje sprawiedliwego rozdziału uzyskanej puli mięsa i jego przetworów wśród ludności naszego miasta z powodu nierealności społecznej kontroli nad proponowanymi sposobami rozdziału.

Uważamy, że sprawiedliwy rozdział artykułów mięsnych jak też wszelkich innych towarów reglamentowanych, na które brak jest uwiarygodnionego, pełnego pokrycia może odbywać się tylko poprzez zakłady pracy. System ten winien obejmować pracowników i ich rodziny oraz emerytów i rencistów, zamieszkałych w sąsiedztwie macierzystych zakładów pracy. Dla pozostałych osób należałoby wydzielić określoną ilość sklepów - punktów rozprowadzających mięso i jego przetwory.

Dla sprawnego działania takiego systemu konieczne jest dostosowanie pracy całego aparatu handlu do jego potrzeb. Zadziwiająca i jednocześnie oburzająca opinia środowiska jest bierność i nieudolność władz miejskich w sytuacji totalnego braku masy towarowej.

Zmusza nas to do wyrażenia wotum nieufności Naczelnikowi Miasta i podległym mu służbom zaopatrzenia i handlu.

Pytamy w jakim celu władze handlowe utrzymują pełne załogi - pustych sklepów? Personal ten winien być wykorzystany do rozdzwonywania i rozprowadzania w zakładach pracy towarów reglamentowanych a zwłaszcza takich, na które brak jest pełnego pokrycia. Należy do nich w pierwszej kolejności mięso i jego przetwory.

Zdając sobie sprawę z nienormalności wszelkich systemów reglamentacji towarów uważamy, że w tej nie realnej i katastrofalnej sytuacji tylko zagwarantowanie pełnej kontroli społecznej może przybliżyć nas do, w miarę sprawiedliwego rozdziału masy towarowej.

Odnosnie niezrealizowanych bonów mięsnych z m-c września br. nie wyrażamy zgody na wprowadzenie zamienników w postaci margaryny, oleju, gdyż zwiększyłoby to i tak duże trudności zaopatrywania się w te artykuły. Uważamy, że boni towarowe na mięso muszą zachować swoją ważność aż do chwili ich zrealizowania.

Oświadczamy, że jeżeli sytuacja zaopatrzeniowa nie ulegnie radykalnej zmianie, to nasza organizacja związkowa zastosuje statutowe środki protestu.

Za Komisję Zakładową

T. Skiba
E. Kern
L. Gryniiewicz
Z. Biały

Do wiadomości:

1. Członkowie Związku w IUNG
2. Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego
3. Zarząd Oddziału Ziemia Puławska
4. Redakcja B.I. "Solidarność" Ziemi Puławskiej
5. Dyrekcja IUNG

WSZYSCY ZA JEDNEGO !

NSZZ
Solidarność w IUNG

Fragment Uchwały Nr 30/81

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność"
i starostów kół związkowych w IUNG
podjętej w dniu 27.X.1981r.

4. Zaprzestania represji wobec działaczy Związku

Rozwijając ostatnie żądanie nawiązujemy do akcji represyjnej prowadzonej przeciwko wiceprzewodniczącemu naszej Komisji Zakładowej i bytemu członkowi Redakcji Biuletynu Informacyjnego "Ziemia Puławska" kol. Ireneuszowi Ostrokólskiemu oraz innym działaczom naszego Związku.

Przeciwko kol. I. Ostrokólskiemu wpłynął akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Puławach wniesiony przez Prokuraturę Wojewódzką w Lublinie.

Żądamy natychmiastowego zaprzestania represjonowania działaczy naszego Związku oraz powszechnej abolicji w stosunku do prowadzonych do ohożeń.

W przypadku kol. I. Ostrokólskiego pokładamy nadzieję w niezawisłości Sądu Rejonowego w Puławach.

Zwracamy się do wszystkich członków naszego Związku w IUNG i w całym rejonie puławskim o pełne poparcie naszych żądań.

Do wiadomości:
Rada Państwa
KK "Solidarność"
Zarząd Regionu Lublin
Zarząd Oddziału Puławy
Sąd Rejonowy w Puławach
Dyrekcja IUNG

Akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi Ostrokólskiemu

Przebieg sprawy: 23 października 1981 r. Sąd Rejonowy w Puławach, akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi Ostrokólskiemu, przewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w IUNG.

Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, redaktorowi naczelnemu Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność" Ziemi Puławskiej, który w dwóch numerach tego wydawnictwa ukazujących się w nakładzie 5 tys. egzemplarzy opublikował

PRZESZŁOŚĆ-PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ **Solidarność** IUNG

OŚWIADCZENIE

Redakcja informatora Przeszłość-Przyszłość stoi na stanowisku, że śledztwo wszczęte przez Prokuraturę Wojewódzką w Lublinie przeciwko naszemu redakcyjnemu koledze, Irmowi Ostrokólskiemu i innym członkom redakcji biuletynu "Solidarność Ziemi Puławskiej", stanowi jaskrawy przejaw łagania prawa do aktualnych interesów władz politycznych z uszczerbkiem dla praw dy i sprawiedliwości.

Wyrażamy nadzieję, że wyrok, który zapadnie w sprawie Irmka, będzie obiektywny i zgodny ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Uznając zasadę:

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO

pod którą podpisaliśmy się jesienią ub.r. przystępując do NSZZ "Solidarność" za główny kanon programowy naszego Związku, uważamy się za współoskarżonych w procesie wytoczonym Irmowi Ostrokólskiemu i deklarujemy gotowość do udzielenia mu wszelkiej pomocy i poparcia, jakich ma prawo od nas oczekiwać.

Redakcja

Sztandar Łuciu

Akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi Ostrokólskiemu

Prokuratura Rejonowa w Puławach skierowała do Sądu Rejonowego, akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi Ostrokólskiemu, wiceprzewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Instytucie Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, redaktorowi naczelnemu Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność" Ziemi Puławskiej, który w dwóch numerach tego wydawnictwa ukazujących się w

nakładzie 5 tys. egzemplarzy opublikował i rozpowszechnił rysunki łączące wyszydające i poniżające Polską Rzeczpospolitą Ludową i naród polski oraz godzące w sojusz polsko-radziecki.

Czyni oskarżonego wyczerpująca znamiona przestępstw określonych w art. 270 paragraf 1, art. 273 paragraf 1 i art. 283 paragraf 2 kk oraz zagrożone są karą od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Poza Krajem – za Ojczyznę

ZOLNIERZ POLSKI NA FRONTACH ZACHODNICH II WOJNY ŚWIATOWEJ

1939–1945 6

cd.

ROZDZIAŁ III POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA TERENIE ZWIAZKU SOWIECKIEGO

Wybuch wojny niemiecko-rosyjskiej, który nastąpił 21 czerwca 1941 r., zmieniał sytuację militarno-polityczną w Europie i stwarzał możliwości podjęcia na nowo stosunków polsko-sowieckich, zerwanych przez zbrojną agresję wojsk sowieckich 17 września 1939 r.

Rozmowy polsko-sowieckie, trwające przy pośrednictwie brytyjskim od początku lipca, zostały zakończone podpisaniem umowy polsko-sowieckiej w dniu 30 lipca 1941 r., tzw. umowy Sikorski-Majski, ponieważ ze strony polskiej podpisał ją gen. Sikorski, a ze strony sowieckiej ambasador sowiecki w Londynie, Majski.

Punkt 1 umowy stwierdzał, że rząd sowiecki uznaje traktaty sowiecko-niemieckie dotyczące zmian terytorialnych w Polsce za niebyłe.

Punkt 2 przewidywał nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

W punkcie 4 umowy rząd sowiecki wyrażał zgodę na tworzenie armii polskiej na terytorium sowieckim. Armia ta miała podlegać naczelnemu dowódcy polskiemu, a w sprawach operacyjnych naczelnemu dowódcy rosyjskiemu.

W wyniku tej umowy Naczelny Wódz wystąpił do Moskwy gen. Bohusza-Szyszko, jako swego przedstawiciela, celem zawarcia umowy wojskowej, która została podpisana 14 sierpnia 1941 r.

Na podstawie tej umowy poczęto organizować wojsko polskie, którego dowódcą został mianowany gen. dyw. Władysław Anders.

Wojsko to formowało się w niezwykle ciężkich warunkach zakwaterowania, wyżywienia, zaopatrzenia i wyekwipowania. Oddziały wojskowe musiały opiekować się tysiącami ludności cywilnej, która zwolniona z obozów i obozów pracy ciągnęła tam, gdzie organizowało się wojsko polskie. Terenem tym był obszar urenbersko-nadwołżański. Dowództwo mieściło się w miejscowości Buzuluk.

Stan i położenie polskiej ludności charakteryzuje list gen. Andersa do naszego ambasadora, profesora S. Kota z 20 października 1941 r.

„Masę ludności polskiej zalegają wszystkie dworce i przystanki w Rosji europejskiej i kazańskiej, dziesiątki tysięcy rodzin polskich przebywa jeszcze na palenicy w obozach pracy i więzieniach, dziesiątki czy nawet setki tysięcy polskich obywateli żyje w koczowniczym, w lasach, kopalniach i fabrykach zmuszonych do nadmiernej pracy (nawet do 16 godzin na dobę) za najniższą, niewystarczającą nawet na podżę wyżywienie, opłatę.

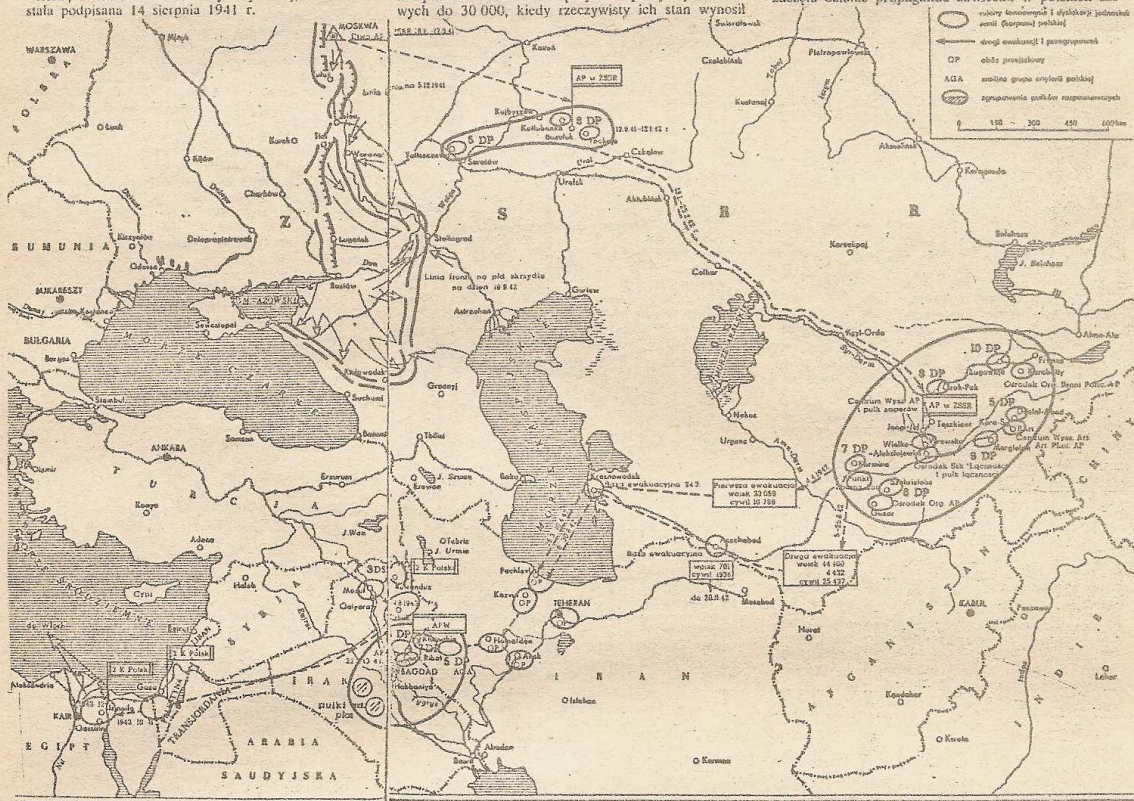
Sygnalizują ciągle o tysiącach oficerów ze Starobielska, Kozielewska i innych jeszcze obozów i więzień, którzy gdzieś nad Kojymą czy w Jakuckim kraju, czy na Kamczatce przepadli bez śladu. Przyjeżdżają oficerowie i żołnierze, których znaliśmy jako osobiste zdrowie i siły, zniszczeni przez szkorbut i straszne warunki pracy...”

Od samego początku organizowania wojska istniały braki w dostarczonej żywności i wyekwipowaniu. Do połowy listopada 60 % żołnierzy nie miało butów, w listopadzie zredukowano przydział porcji żywnościowych do 30 000, kiedy rzeczywisty ich stan wynosił

ponad 40 000. Uzbrojenia wystarczyło jedynie na jedną dywizję. W tej sytuacji dochodziło do spotkania gen. Sikorskiego ze Stalinem w Moskwie w dniach 3 i 4 grudnia.

W czasie tego spotkania uzgodniono, że stan ilościowy polskiego wojska na terenie Związku Sowieckiego podniesie się do 6 dywizji oraz, że zostanie ewakuowanych 25 000 żołnierzy, na uzupełnienie naszych Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii i na Środkowym Wschodzie oraz wszyscy marynarze i lotnicy. Wojsko będzie formowane w Republikach środkowo-azjatyckich. Ponadto omówiono zasady opieki i pomocy dla ludności cywilnej. Termin zakończenia formowania nowych dywizji przewidywano na koniec lutego 1942, ale wszystko uległo zwłoce, bo nowe miejsca postoju zostały wyznaczone przez władze sowieckie dopiero pod koniec grudnia 1941 r. Miejsca postoju poszczególnych dywizji mieściły się na wielkim obszarze w Republikach Uzbbeckiej i Kirgizkiej oraz w południowym Kazachstanie. Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w ZSSR mieściło się w Jangi Jul (Uzbecka Republika), a ewakuacyjna stacja zborna w Krasnowodsku nad Morzem Kaspijskim.

Przeniesienia na nowe miejsca postoju zaczęły się dopiero 15 stycznia i zakończyły się 25 lutego. Transport podjęty i prowadzony w czasie ostrej zimy, przy mrozach dochodzących do – 50°, natrafił na dodatkowe utrudnienia w postaci wybuchu epidemii duru plamistego. Warunki zaś zakwaterowania, wyżywienia i utrzymywania zdrowia w obszarze Azji Środkowej, a ściślej mówiąc w dorzeczu Syr-Darii, były jeszcze gorsze niż na stepach Orenburga. Mimo to praca wyszkoleniowa posuwała się naprzód. Ale wkrótce ze strony sowieckiej zaczęły pojawiać się szyskany oraz zaczęła działać propaganda sowiecka w polskich szeregach.



23. Armia Polska w ZSSR w latach 1941–1942

regach. Stan armii doszedł w początkach marca do 60 000 ludzi, wznoszące dziennie o około 500 nowych zgłaszających się.

W tym stanie organizacyjnym gen. Anders otrzymał od inspektora okręgu środkowo-azjatyckiego zawiadomienie, że od 20 marca ilość rąk żywościodawych dla armii polskiej będzie przydzielana w ilości 26 000 porcji.

Gen. Anders zadesperował do Stalina prosząc go o przyjęcie celem wyjaśnienia sytuacji. Zawiadomił też o tym gen. Sikorskiego, który przysłał mu wyliczne do ewentualnej rozmowy ze Stalinem. Gen. Anders został przyjęty przez Stalina 18 marca. Na konferencji tej ustalono stan armii polskiej na terenie Związku Sowieckiego na 44 000. Reszta stanowiąca nadwyżkę nad tą liczbę miała być ewakuowana do Persji. W ten sposób doszło do tzw. pierwszej ewakuacji, w czasie której opuścili Związek Sowiecki 33 069 osób wojskowych i 10 789 (w tym blisko 3 100 dzieci) osób cywilnych i razem 43 858 osób. Po tej ewakuacji warunki bytowania pozostałych na terenie Związku Sowieckiego polskich oddziałów zamieniły się w gorszą, znacznie się pogorszyły, a rekrutacja została wstrzymana. Ubrójenie tej armii przedstawiało się fatalnie. Armia ta złożona z trzech dywizji o łącznym stanie etatowym 44 000 miała tylko niespełna 9 000 karabinów i 28 armat i haubic.

W tym stanie rzeczy gen. Anders doszedł do przekonania, że jedynym rozwiązaniem, z uwagi na okazywaną dla wojska ze strony sowieckiej, jest ewakuacja całości wojska polskiego do Rosji. Rząd polski stał na stanowisku, że wojsko nasze ze względów politycznych powinno zostać na terenie Związku Sowieckiego i nawet w maju 1942 r. została powzięta w tym względzie stosowna uchwała.

Ale o przyszłości tego wojska zdecydował Stalin. Mianowicie, kiedy sytuacja wydawała się katastrofalną nie tylko w ocenie generała Andersa ale i generała Sikorskiego — 2 lipca ambasador brytyjski w Moskwie został powiadomiony przez Molotowa, że Stalin powołuje się na rozmowy Churchilla z Molotowem w czasie jego pobytu w Londynie w maju 1942, przychylił się do wniosku Churchilla i zgadza się na przesłanie wojska polskiego z terenu sowieckiego na Środkowy Wschód. Rząd polski został poinformowany o tym przez rząd brytyjski i na posiedzeniu odbyłym 4 lipca wysłano na to zgodę, uchwalając jednocześnie memorandum skierowane do rządu brytyjskiego, w którym podkreślano potrzebę utrzymania opieki nad obywatelami polskimi pozostającymi na terenie ZSSR, potrzebę dalszej rekrutacji, a więc pozostawienia na terenie Rosji ośrodka rekrutacyjnego, ewakuowanie wraz z wojskiem pomocniczej służby kobiet i junaków oraz wszczęcie przygotowań na ewakuację 50 000 dzieci.

W memorandum tym powtórzona była również, wyrażona wielokrotnie przedtem, troska o los zaginionych oficerów, których część zginęła w odkopanej w 1943 mogile katyńskiej.

O tej decyzji rządu zostali powiadomieni ambasador Kot i gen. Anders. W ciągu lipca odbywały się za pośrednictwem rządu brytyjskiego rokowania z rządem sowieckim o spełnienie naszych postulatów wyrażonych w memorandum z 4 lipca.

Tymczasem na terenie Związku Sowieckiego rozpoczęły się masowe aresztowania delegatów ambasady R.P. i kierujących pracą opiekunów oraz likwidacja instytucji przez nich stworzonych. Nastąpiły nawet aresztowania polskich żołnierzy.

26 lipca gen. Anders otrzymał z Moskwy pismo zezwalające na natychmiastową ewakuację polskich żołnierzy.

31 lipca odbyła się w Taszkencie konferencja polsko-sowiecka, na której omówiono zasady i sposób przeprowadzenia ewakuacji.

Ewakuacja rozpoczęła się 9 sierpnia transportami kolejowymi do Krasnowolska, a stamtąd drogą morską do Pahlawi (Iran). Ostatni 26-ty transport do Pahlawi przybył 1 września. Ogółem ewakuowano 2 430 oficerów, 36 701 podoficerów i szeregowców, 112 urzędników wojskowych, 1 765 P.S.K., 2 758 junaków i junaczek oraz 25 501 osób cywilnych, w czym 9 633 dzieci i razem 69 247 osób.

Płk Berling odmówił wyjazdu i pozostał na terenie ZSSR.

Napisałśmy powyżej, że decyzję ewakuowania wojska polskiego z terenu Związku Sowieckiego podjął Stalin, jako ostateczny wyraz polityki sowieckiej nie tylko w stosunku do armii polskiej, ale i sprawy polskiej w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W postawie Sowietów do armii polskiej w Rosji można rozróżnić kilka faz.

Początkowe tendencje wyrażają się w stworzeniu 1 - 2 dywizji i wysłaniu ich szybko na front. Po sprzeciwie strony polskiej, dążącej do zorganizowania dużej i dobrze wyszkolonej armii, powstaje tendencja redukcji stanów. Powstaje kryzys, który rozładuje wizja gen. Sikorskiego w Moskwie w grudniu 1941 r.

Ale szybko porozumienie Stalin-Sikorski, co do or-

ganizacji 96-tysięcznej armii, zostaje zablokowane. Czynnione są naciski, aby część wojska wysłać na front. W początkach marca sprawa postawiona jest bardzo ostro, albo na front, albo do kotłochow.

18 marca w czasie rozmowy Stalin-Anders zapada decyzja ewakuacji stanów ponad 44 000. Po tej ewakuacji rekrutacji już nie kontynuowano, a sytuacja stała się z dnia na dzień krytyczniejsza.

Strona sowiecka uwiadomiała sobie, że armii polskiej nie sposób przerobić na swoją modłę. Równocześnie stanowisko rządu polskiego stojącego nieustępliwie w sprawie granicy polsko-sowieckiej na gruncie Traktatu Ryskiego, a więc granicy sprzed września 1939 r., skłania politykę sowiecką do zerwania stosunków dyplomatycznych z tym rządem i pierwszym krokiem w tym kierunku jest decyzja ewakuacji armii gen. Andersa bo w zanadrzu jest Berling, który zacznie wkrótce organizować i dywizję im. Tadeusza Kościuszki.

ROZDZIAŁ IV ARMIA POLSKA NA WSCHODZIE

W związku z organizacją wojska polskiego na terenie Związku Sowieckiego i spodziewanych stamtąd uzupełnień tak dla naszych jednostek w Wielkiej Brytanii jak również na Środkowym Wschodzie i związku z tym organizacją ewakuacji, Naczelny Wódz mianował generała J. Zajęca dowódcą wojsk polskich na Środkowym Wschodzie.

Kiedy nadeszła wiadomość o pierwszej ewakuacji części naszego wojska ze Związku Sowieckiego, generał Zajęć udał się do Teheranu, aby zająć się zorganizowaniem przyjęcia transportu, które lądowały w Pahlawi i rozmieszczenia ich początkowo na terenie Persji a później dalszego przetransportowania do Palestyny.

Transport ten odbył się częściowo kolumnami samochodowymi przez Kazwin i Irak, część zaś koleją do Zatok Perskiej i następnie statkami żeglugi przybrzeżnej przez Suez do Palestyny. Ludność cywilna musiała pozostać w Teheranie kilka miesięcy dłużej, w związku z trudnościami przygotowania dla niej terenu rozmieszczenia i transportu.

Ewakuacja wojska z Rosji zbiegła się w czasie z wycofaniem Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich z frontu. Stworzyło to możliwości rozwinięcia Brygady Karpackiej w dywizję — a nawet formowania następnej dywizji i jednostek korpusnych.

W tym kierunku szły zarządzenia N.W., który mianował generała Zajęca dowódcą II Korpusu Strzelców, w skład którego miały wchodzić 3 dywizja strzelców Karpackich i 4 dywizja strzelców oraz dwie brygady czołgów. Teren Palestyny stał się w tym czasie żywym ogniskiem życia kulturalnego i politycznego polskiej emigracji wojennej. Obok placówek politycznych rządu polskiego, rozwinięły prace organy kulturalno-oświatowe wojska oraz szkolnictwa junackiego. Ruch umysłowy nabrał żywego tempa znajdując głównie wyraz w akcji wydawniczej, podjętej dla zaspokojenia potrzeb uczącej się młodzieży oraz na użytek kulturalny całego społeczeństwa. Stosunki z miejscową żydowską ludnością układały się poprawnie.

Zapowiedź nowej ewakuacji wojska z Rosji i rozwój położenia wojennego, niosącego zagrożenie dla Środkowego Wschodu, spowodowały zmiany w dotychczasowych planach zarówno rozmieszczenia jak i organizacji oddziałów polskich na Wschodzie.

W połowie lipca 1942 r. naczelny dowódca na Środkowym Wschodzie, generał Auchinleck postanowił przesunąć miejsce koncentracji sił polskich z Palestyny do północnego Iraku w rejonie Khangin.

Po zakończeniu drugiej ewakuacji została wprowadzona nowa organizacja. Zniesiono dotychczasowe nazwy „Polskie Siły Zbrojne w ZSSR”, „Dowództwo Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie”, „2 Korpus Strzelców”, natomiast dla całości wojska na obszarze Środkowego Wschodu ustalono nazwę „Armia Polska na Wschodzie” — skrótu A.P.W. Nowa organizacja obejmowała 3 i 5 dywizję piechoty, 6 dywizję z dwóch brygad czołgów, 7 dywizję obejmującą ośrodki wyszkolenia i jednostki zapasowe, ponadto wojska i sztaby armii. Dowódcą A.P.W. został generał Anders.

Armia ta podlegała brytyjskiemu dowództwu „Persja-Iran” w skrócie angielskim „Paiforce”. Obszar wyznaczony na miejsce koncentracji A.P.W. leżał w dorzeczu Tygrysu między miejscowościami Khanagin - Qizil Ribat w odległości około 140 km na północny wschód od Bagdadu. Osiedla rejonu zakwaterowania, prócz budynków należących do kompanii naftowych, składały się z nędznych lepiank, które nie mogły być użyte na zakwaterowanie wojska. Trzeba było mieszkać pod namiotami. Brak studni i konieczność używania wody z rzeki i kanału zwiększały niebezpieczeństwo malarii, klimat był niezwykle gorący. Koncentracja A.P.W. w wyznaczonym terenie została zakoń-

czona w końcu września. W listopadzie 3 dywizja została przesunięta do rejonu Mosulu, gdzie objęła zadania osłonowe od strony Turcji i Azerbejdżanu. Reszta armii prowadziła intensywne szkolenie. W początkach 1943 r. nastąpiła reorganizacja armii, a ostateczne zatwierdzenie zmian miało nastąpić w czasie inspekcji Naczelnego Wodza. Generał Sikorski wyładował w Kirkuku 1 czerwca i przebywał na terenie Iraku inspekcjonując oddziały do 17 czerwca. Z Iraku odleciał do Bejrutu gdzie 23 odbyła się konferencja kierowników placówek dyplomatycznych na Bliskim Wschodzie. Przed odlotem wydał serdeczny rozkaz polegający w którym między innymi pisał:

„Wasza dyscyplina i wasza nieugięta wobec najtrudniejszych trudności postawa, wasz entuzjazm i stałe doskonalenie się w opanowaniu nowoczesnego sprzętu wojkowego, wasz głęboki patriotyzm i ożywiony was duch ofiarności są dla mnie najcenniejszą gwarancją, że wypełnicie wszelkie zadania, jakie wam zleciła Ojczyzna”.

W chwili gdy Armia Polska na Wschodzie przygotowywała się do przejścia na nowe formy organizacyjne ustalone przez generała Sikorskiego nadeszła wstrząsająca wiadomość o katastrofie w Gibraltarze, Premier i Naczelny Wódz w jednej osobie zginął w sposób tragiczny.

Nowa organizacja A.P.W. weszła w życie 21 lipca. W myśl nowych ram organizacyjnych powstał II Korpus złożony z dwóch dywizji piechoty, brygady czołgów oraz broni i służb korpusowych jako jednostka bojowa oraz Baza i Etapy w skład których wchodziły oddziały zapasowe, centra wyszkolenia, zakłady i instytucje terytorialne.

W związku z zamiarem użycia II Korpusu na froncie włoskim nastąpiła decyzja przesunięcia wojska polskiego do Palestyny.

Koncentracja A.P.W. obejmowała obszar południowej Palestyny między Tel Avivem a granicą Egiptu. Opuśczenie pustych azjatyckich w ciągu sierpnia i września i przejście nad Morze Śródziemne i to do Ziemi Świętej zostało przyjęte z radością. Było to już wejście na próg Europy i uzyskanie znacznie lepszych warunków klimatycznych, kwaterunkowych i kulturalnych. II korpus oddał się z całą energią pracy szkoleniowej.

W listopadzie i grudniu 1943 inspekcjonował korpus nowy Naczelny Wódz, generał Sosnkowski. W tym czasie zostały uzgodnione z naczelnym dowódcą twym sprzymierzonych na obszarze Morza Śródziemnego terminy wejścia II korpusu do akcji.

W tym czasie rozpoczęło się również przesuwanie II korpusu do Egiptu, gdzie oddziały zostały zgrupowane w olbrzymim obozie barakowym w Qasasin, położonym na pustyni w odległości 30 km na wschód od miejscowości Ismailia. W połowie grudnia rozpoczął się przewóz jednostek II korpusu do Włoch. W transportach brały udział również statki polskie *Batory* i *Pułaski* a w eskorcie kontrtorpedowców *Krakowiak* i *Ślązak*. Przeniesienie II korpusu do Włoch odbyło się bez strat.

Ostateczny skład II korpusu przedstawiał się jak poniżej:

- Dowództwo korpusu :
 - Dowódca : gen. W. Anders.
 - Zastępca dowódcy : gen. Z. Bohusz-Szyszko.
- 3 Dywizja Strzelców Karpackich. Dowódca : gen. B. Duch.
 - 1 Brygada Strzelców Karpackich w składzie 1, 2, 3 Batalion Strzelców Karpackich.
 - 2 Brygada Strzelców Karpackich w składzie 4, 5, 6 Batalion Strzelców Karpackich.
 - 1.2.3 pułk artylerii lekkiej.
 - 3 pułk artylerii ppanc.
 - 3 pułk artylerii plot.
 - 12 pułk ułanów.
 - 3 baon C.K.M.
 - 3 baon saperów.
 - 3 baon łączności.
- 5 Kresowa Dywizja piechoty. Dowódca : gen. N. Sulik.
 - 5 Wileńska Brygada Piechoty w składzie 13, 14, 15 Batalion piechoty.
 - 6 Łwowska Brygada piechoty w składzie 16, 17, 18 Batalion piechoty.
 - 4, 5, 6 pułk artylerii lekkiej.
 - 5 pułk art. ppanc.
 - 5 pułk art. plot.
 - 15 pułk ułanów.
 - 5 baon C.K.M.
 - 5 baon saperów.
 - 5 baon łączności.
- 2 Warszawska Brygada Pancerna. Dowódca : gen. B. Rakowski.
 - 4 pułk pancerny.
 - 6 pułk pancerny.
 - 1 pułk ułanów Krakowieckich.
- Artyleria Korpusu. Dowódca : gen. R. Odzierżyński.

- 9 pułk artylerii lekkiej.
- 10 pułk artylerii ciężkiej.
- 11 pułk artylerii ciężkiej.
- 7 pułk artylerii konnej.
- 7 pułk artylerii przeciwlotniczej.
- 8 pułk artylerii przeciwlotniczej ciężkiej.
- 1 pułk artylerii pontonowej.
- Pułk ułanów Karpaczkich.
- 10 Baon Saperów.
- 11 Baon Łączności.
- Baon Wartowniczy.
- Kompania Komandosów.

ROZDZIAŁ V KATASTROFA GIBRALTARSKA



25 maja gen. Sikorski odleciał z W. Brytanii i przeprowadził inspekcję wojsk w Kirkuku (Irak) i jego rejonie w czasie od 1-17 czerwca. Mimo trudnych warunków klimatycznych, stwierdził poprawiający się po cyklach przejściach, stan fizyczny wojska i jego dobry stan moralny. Wydał serię zarządzeń, związanych z wyszkoleniem wojska i organizacją II Korpusu.

Droga powrotna, również powietrzna, prowadziła przez Bagdad, Bejrut i Kair. 3 lipca odbył się przelot z Kairu do Gibraltaru. Następnego dnia, 4 lipca 1943 r. o godz. 23.07 przy starcie samolotu w drogę do Londynu nastąpiła katastrofa. Samolot wpadł do morza o 700 jardów od brzegu.

W katastrofie znaleźli śmierć: prezes Rady Ministrów i Naczelny Wódz gen. broni Władysław Sikorski wraz z córką Zofią Lesiowską; szef sztabu N.W. gen. bryg. Tadeusz Klimiecki; szef oddziału operacyjnego sztabu N.W. płk dypl. Andrzej Marecki oraz kilka osób z otoczenia Naczelnego Wodza, wśród nich: poseł do Parlamentu ppłk A. Cazalet, łącznik osobisty premiera Churchilla przy gen. Sikorskim.

Zwłoki gen. Sikorskiego i gen. Klimieckiego wydługo tego samego wieczora. Zostały one przewiezione kontroldowodcem *Otkan* do Plymouth.

Gen. Sikorski pochowany został 16 lipca w Newark w hrabstwie Nottingham, w Anglii, na cmentarzu polskich lotników po uroczystościach żałobnych w Gibraltarze, Plymouth i Londynie.

Tamże zostali pochowani gen. Klimiecki, płk Marecki i adiutant por. mgr Ponikiewski. Prezydent R.P. nadał pośmiertnie gen. Sikorskiemu Order Orła Białego.

W orędziu wydanym przez W. Churchilla do Polaków, premier brytyjski powiedział m.in.:

„Żołnierz gnie, lecz śmiercią żywi naród, który go wydał. Sikorski poległ. Pamiętajcie, że dążył do jedności wszystkich Polaków, jedności dla jednego celu, pokonania i ukarania niemieckich grabieżców Polski. Dążył również do zmordowania do szerzej pojętego zjednoczenia wszystkich narodów Europy, do najsilniejszej współpracy z zachodnią i wschodnimi sprzymierzeńcami Polski we wspólnej walce z wrogiem... Niech to pozostanie Waszego zmarłego Wodza będzie odnowieniem wiążącej nas lojalności. Nie zapomnijmy o Nim, ja nie zapomnę o Was. Myśli moje są z Wami i będę z Wami zawsze”.

Z katastrofy ocalał jedynie pierwszy pilot kpt. F. Pichala (Czech) ciężko ranny i nieprzytomny.

Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa wydelegowało do Gibraltaru 5 osobową komisję celem zbadania przyczyn tej katastrofy. W pracach tej komisji brał udział jako obserwator oficer polskiego lotnictwa mjr. inż. S. Dudziński. Komisja przeszukiwała około 30 osób, świadków wypadku lub takich, którzy mieli styczność z samolotem w czasie postoju w Gibraltarze i skłoniła swe prace 24 lipca wydając orzeczenie, że wypadek nastąpił z powodu zablokowania sterów wysokości. Stało to się nie na skutek sabotażu, lecz innej nie ustalonej przyczyny.

Polskie Min. Spraw Wewnętrznych delegowało do Gibraltaru inż. T. Ullmana, który w sprawozdaniu z 7 września 1943 wyrażał pewne wątpliwości odnośnie do raportu nad samolotem, jak i raportem brytyjskiej komisji.

14 września zakończyła swe prace Komisja Inspektoratu Lotnictwa pod przewodnictwem płk. pil. P. Dudzińskiego, która wyraziła następującą opinię:

„Zeznania pilota Pichala, jedynego żyjącego członka załogi w sprawie zablokowania sterów nie mogły być sprawdzone, ponieważ nie znaleziono wszystkich części samolotu mogących mieć bezpośredni związek z zablokowaniem sterów. Posiadane dokumenty i wyniki dochodzeń nie dają podstaw do stwierdzenia, że wypadek nastąpił wskutek sabotażu. Na podstawie posiadanych materiałów i wyników dochodzeń nie można ustalić przyczyn wypadku — jak to nieraz ma miejsce w wypadkach lotniczych”.

Minister Sprawiedliwości (prof. W. Komarnicki) powołał 3-osobową komisję pod przewodnictwem dr. T. Cypriana. Komisja 5 października złożyła sprawozdanie zakończone wnioskami:

1) Rozpatrzone materiały i dokumenty nie ustalają przyczyn katastrofy;

2) Wobec braku danych mogących uzasadnić sabotaż należy przyjąć, że miał miejsce wypadek o niewyjaśnionych bliżej przyczynach, które spowodowały unieruchomienie steru;

3) Całkowite wykluczenie sabotażu mogłoby mieć miejsce w wypadku wydobycia z morza wszystkich części samolotu i stwierdzenia przez komisję ekspertów przyczyny zablokowania sterów;

4) Podzielając opinię Inspektoratu Lotnictwa należy podkreślić, że komunikat Air Ministry jest zbyt kategoryczny, ponieważ przyczyn wypadku dochodzenie nie było w stanie ustalić, a tym samym nie można bezwzględnie odrzucić możliwości sabotażu.

10 listopada Rada Ministrów postanowiła dalej prowadzić dochodzenia i w tym celu powołała komisję oficerów lotnictwa pod przewodnictwem płk. pil. P. Dudzińskiego, ale w innym składzie niż poprzednia oraz z udziałem dr. T. Cypriana z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Komisja ta 27 listopada 1943 r. złożyła następujący raport:

„Komisja zapoznała się z treścią akt angielskich oraz polskich dotyczących katastrofy i wydała opinię odpowiadającą na pytania prokuratora Cypriana.

1) Czy w oparciu o wynik dochodzeń można przyjąć prawdopodobieństwo, bądź możliwość sabotażu na ziemi przed startem i jaką mógłby on przybrać formę?

Na podstawie badania tych części samolotu, które wydobyto z morza nie można stwierdzić czy są dane wskazujące na sabotaż.

Biorąc rzecz natomiast od strony teoretycznej możliwości sabotażu nie można nigdy wykluczyć w tak skomplikowanej maszynie jak Liberator, zwłaszcza w warunkach zaufania wzajemnego panujących na lotniskach angielskich.

2) Czy w oparciu o wynik dochodzeń można przyjąć możliwość błędów w pilotażu i na czym błąd ten mógłby polegać?

Prawdopodobieństwo błędów pilotażu przy kwalifikacjach i doświadczeniu pilota oraz warunków startu w dobrej pogodzie jest wysoce nieprawdopodobne, choć oczywiście nigdy błędów wykluczyć nie można. Zaznaczyć jednak trzeba, że przebieg wypadku nie wskazuje na błąd w pilotażu.

3) Czy jest możliwe wystartowanie i wzniesienie się do 150 stop przy zablokowaniu steru wysokościowym przez urządzenie blokujące?

Zgodnie z opinią rzeczoznawców z Marnborough (lotnicze centrum doświadczalne w Anglii) i naszym doświadczeniem, uważamy, że nie jest możliwe.

4) Czy jest możliwe po starcie odblokowanie zablokowania steru wysokościowego w pozycji przedniej w powietrzu za pomocą mechanizmu blokującego?

Zablokowanie steru możliwe jest tylko w pozycji neutralnej, przy poprawnym funkcjonowaniu mechanizmu blokującego — wynik badań stworzył blokujących wskazuje na to, że ster nie był przy ich udziale zablokowany.

Jak z powyższego wynika przeprowadzone dochodzenia nie ustaliły przyczyny katastrofy, przyjmując

jako przyczynę najbardziej prawdopodobną zablokowanie steru wysokościowego. Dochodzenia te nie dają podstaw do twierdzenia, że przyczyną katastrofy był sabotaż”.

Tyle mówią dokumenty. Ponieważ dochodzenia nie ustaliły przyczyny katastrofy to nie dziwnie, że w ówczesnej sytuacji politycznej powstały podejrzenia, które trwają po dzień dzisiejszy, że miał miejsce sabotaż. W wydanej w roku 1958 książce Anglika C. Wightona i Austriaka G. Peisa pt. „They spied on England” autorzy piszą, że katastrofę samolotu gen. Sikorskiego spowodowali agenci szefa sabotażu Ab-Wehry gen. Lahousen’a przez wysypianie cukru do zbiornika z benzyną. Wersja ta jest nieprawdopodobna, ponieważ to mogłoby spowodować unieruchomienie silników, które według zeznań świadków katastrofy pracowały normalnie.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że tego samego dnia na lotnisku w Gibraltarze przebywał samolot wiozący sowieckiego ambasadora w Londynie Majskego do Moskwy. W czasie dwugodzinnego postoju w Gibraltarze ambasador sowiecki nie został powiadomiony przez gubernatora o równoczesnym pobycie gen. Sikorskiego.

W roku 1967 ukazała się książka Dawida Irvinga p.t. „The Accident”. Książka oparta na dokumentach i relacjach. Konkluzja jej prowadzi właściwie do punktu wyjścia. Przyczyna wypadku nie wyjaśniona, katastrofa pozostaje zagadką. Od roku 1968 nabyła rozgłosz sżuka autora niemieckiego Rolfa Hochhuta p.t. „Zolnierze”. W sztuce tej Hochhut stawia tezę, że katastrofa gibraltarska była ukartowana za zgodą Churchilla. Po tej sztuce ukazała się książka Carlosa Thompsona starająca się wykazać, że sztuka Hochhuta jest niepopartym żądym dowodami oszczerstwem. W związku z tymi publikacjami sprawa katastrofy gibraltarskiej odżyła w prasie brytyjskiej a nawet światowej do tego stopnia, że doszło do interpelacji w Izbie Gmin.

Ówczesny Premier Wilson odrzucił oskarżenia Hochhuta „z pogardą na jaką zasługują”.

ROZDZIAŁ VI SZLAK BOJOWY II KORPUSU WE WŁOSZACH

Czy widzisz te grzyby na szczycie?
Tam wróg twój się kryje, jak szczer.
Musicie... Musicie... Musicie...
Za karę wziąć i strącić go z chmur,
I poszli szaleńcy, zażarci,
I poszli, zabijając i mściąc!
I poszli, jak zawsze uparci
Jak zawsze — za honor się bili!

Czerwone maki na Monte Cassino,
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!

Przejdą lata i wieki przemiana,
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwienie będą, bo z polskiej wrosną krwi!

Ruńci przez ogień straceńcy...
Niejeden z nich dostał i padł...
Jak ci z Samosierry — szaleńcy,
Jak ci — spod Rokity — sprządał!
Ruńci impetem szalonym
I doszli... I udat się szurm!
I szandar swój biało-czerwony
Zatkneli na gruzach wśród chmur,

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub!
Idź naprzód, im dalej... Im wyżej
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd...
Bo wolność krzyżami się mierzy
Historia ten ieden ma błąd...

OGÓLNE WARUNKI POLITYCZNO-STRATEGICZNE

Inwazja Sprzymierzonych na Półwysep Apeniński miała dwa cele:
— wyeliminowanie Włoch z wojny i wywołanie stąd korzyści polityczno-strategiczne.

— związane sił niemieckich na południowym obszarze wojennym i ewentualnie odciągnięcie tam strategicznych oddziałów niemieckich przed frontu przyszłej ofensywy Sprzymierzonych z W. Brytanią na Francję.

W chwili gdy 2 Polski Korpus lądował we Włoszech, na przedzie 1943/44 ogólnie położenie operacyjne obu stron wyglądało następująco:

Sprzymierzeni: nawiązują styczność z główną linią obrony Niemców tzw. linia Gustawa i rozpoczynają bitwę o otwarcie sobie drogi do Rzymu wzdłuż doliny rzeki Liri a od 22 stycznia 1944 rozszerzają swą operację przez lądowanie jednym korpusem na przedmościu Anzio na południe od Rzymu. Trzykrotnie usiłowania Sprzymierzonych o przełamanie linii Gustawa od grudnia 1943 do marca 1944 nie daly rezultatu i zasadnicza obronna pozycja niemiecka nie została przełamana. Przedmoście w Anzio wprowadzić się utrzymywało ale zaatakowane przez Niemców nie miało szans na decydującą wpłynięcie na bitwę o linie Gustawa.

W tym czasie Korpus polski walczył na linii rzeki Sangro tj. na drugorzędny odcinek frontu i zyskał tam bojową zaprawę.

Niemcy: w reakcji na udane lądowanie Sprzymierzonych na Półwyspie Apenińskim i po odparciu Włoch, jako sprzymierzeńcy po początkowych wahaniach, podejmują decyzję zatrzymania postępów sprzymierzonych jak najdalej na południu i obronę Półwyspu. Dowódca frontu południowego, marszałek Kesselring decyduje się przyjąć bitwę obronną na tzw. linii Gustawa oraz zlikwidować lub przynajmniej zaatakować przedmoście Anzio. Ta decyzja daje początek pięcioletniej bitwie o Rzym.

Gdy 22 marca 1944 trzecia natarcie na Monte Cassino nie dulo spodziewanego rezultatu następuje po stronie Sprzymierzonych przerwa w działaniach zaczepnych do dnia 11 maja 1944 roku, wykorzystana dla przygotowania się obu armii Sprzymierzonych, 8 Brytyjskiej i 5 Amerykańskiej, do ostatecznej rozprawy o otwarcie sobie drogi na Rzym i związane z tym przygotowania.

W tym nowym planie zaczepnym, dowódca Sprzymierzonych Marszałek Alexander, nakazuje 8 Armii Brytyjskiej przełamać obronę niemiecką frontalnie na odcinku od gór Aurunci do kompleksu wzgórz Monte Cassino włącznie, oraz 5 Armii Amerykańskiej wyjść na tyły obrony przez Frosinone, gdy powodzenie frontalnego natarcia zostanie się zarysowywać.

Dowódca 8 Armii Brytyjskiej w wykonaniu swego planu powierzył II Polskie Korpusowi zdobycie kompleksu Monte Cassino, a XIII Korpusowi Brytyjskiemu przełamanie pozycji niemieckich w dolinie rzeki Liri.

W związku z tymi decyzjami II Polski Korpus schodzi z drugorzędny odcinka nad rzeką Sangro i od dnia 23 kwietnia zaczyna stopniowo wchodzić na postawy wyjściowe swego przyszłego natarcia na kompleks Monte Cassino. Natarcie rozpoczyna się w nocy z 11 na 12 maja.

Całość zamierzonej operacji nosiła kryptonim „HONKER”, przy czym ogólny plan wyglądał: Na wschód od Cairo X korpus brytyjski miał energicznie poróżnować natarcie na Atina. Na południe od niego II Polski Korpus miał za zadanie:

„W pierwszej fazie odizolować rejon wzgórz klasztoru Monte Cassino od północy i płn. zach. oraz uzyskać panowanie nad drogą nr 6 do czasu nawiązania łączności z XIII brytyjskim korpusem, a następnie natarć i zdobyć klasztor Monte Cassino.

W drugiej fazie nawiązać łączność z linia Adolfa Hitlera na połnoc od drogi nr 6 i przeprowadzić działania mające na celu obejście jej od północy...”

Na południe od II Korpusu w dolinie rzeki Liri miał początkowo nacierać XIII brytyjski korpus do którego później dołączył i korpus kanadyjski. Idąc bardziej ku południowi znajdował się korpus francuski, który miał opanować masyw Aurunci i górny bieg rzeki, zaś na lewo od niego wzdłuż drogi nr 7 działał II amerykański korpus na miejscowości Liri i Terracina.

W odpowiedniej chwili do akcji tej miały się włączyć siły Sprzymierzonych z przyczółka Anzio, odcinając odwrót sił niemieckich na Rzym.

ROLA II KORPUSU

W dniu 24 marca 1944 r. dowódca II Korpusu gen. W. Anders wraz z szefem sztabu płk dypl. K. Wiśniowskim i tłumaczem por. E. Lubomirskim został wezwany do dowódcy 8 Armii w Vinchiaturo, gdzie gen. O. Leese oświadczył, że na wiosnę odbędzie się generalna ofensywa od morza Tyrreńskiego do Monte Cassino włącznie i zadaniami 8 Armii jest otwarcie drogi do Rzymu, co wymaga zdobycia wzgórz klasztornych i sforsowania rzeki Rapido, General Leese dodał:

„... Zdobycie klasztoru i wzgórz klasztornych posta-

nowilem powierzyć II Korpusowi Polskiemu. Zdaje sobie sprawę jak trudne i ważne jest to zadanie. Gdyby Pan Generał nie podjął się tego zadania, będę zmuszony powierzyć je innemu korpusowi, a korpus polski użyć na innym odcinku...”

Zechce Pan Generał udać się z szefem sztabu do tego pokoju obok, naradzić się i dać mi odpowiedź w ciągu 10 minut...”

Odpowiedź gen. W. Andersa brzmiała „TAK”. Przesłanki jakimi kierował się dowódca II Korpusu były:

„Monte Cassino jest znane dziś przez cały świat jako niezdobyta twierdza niemiecka, zamykająca drogę na Rzym. Jest tak samo znane i przejdzie do historii tej wojny jak obrona Stalingradu i Tobruku.

Będzie to pierwsza rozprawa żołnierza polskiego po klęsce 1939 r. z najlepszym żołnierzem armii niemieckiej. Zdobyć klasztor i twierdzę Monte Cassino przez żołnierza polskiego zada kłam nieustannej propagandzie sowieckiej, że armia polska nie chce się bić z Hitlerem. Będzie to więc najbardziej skuteczny argument polityczny dla rządu polskiego w Londynie.

Obliczyliśmy możliwe straty korpusu w bitwie o Monte Cassino. Przyszliśmy do zgodnego przekonania, że straty korpusu w razie użycia go do forsowania rzeki Rapido mogą być niewiele mniejsze lub podobne.

Zdobycie Monte Cassino przez żołnierza polskiego będzie miało ogromny wpływ na ducha narodu i A.K. w kraju...”

TEREN DZIAŁANIA

Linia niemieckich umocnień zwana linią Gustawa, przebiegała w ogólnym zarysie od Monte Cifalco w górnym biegu rzeki Rapido - Monte Cairn i Passo Corno - Monte Cassino.

Te trzy, zaawansowane oddzielne bastiony, tworzyły naturalny system obrony wzajemnie wspierający się.

Monte Cifalco, położone na północy dawało wgląd w dolinę rzeki Rapido, w stanowiska naszej artylerii i w naszą pozycję obronną flankując ogniem każdy najmniejszy ruch.

Monte Cairn (1669 m.) dawało wgląd frontalny w dolinę rzeki Rapido flankując nasze oddziały znajdujące się na M. Castellone oraz na M. Cole Maiolo. Poza tym w rejonie Passo Corno leżała druga linia obronna zwana linią Hitlera, skierowana frontem ku południowi, a stanowiąca swego rodzaju pozycję ryglową w stosunku do linii Gustawa.

Monte Cassino z klasztorem (516 m.) dawało wgląd frontalny w południową część doliny rzeki Rapido i flankowało ogniem każdy ruch w dolinie rzeki Liri.

Takie były powiązania poszczególnych bastionów obronnych przed frontem 8 Armii Brytyjskiej.

Rozpatrmy ogólnie teren przed frontem działania 2 Korpusu tj. w pasie:

Granica północna: Cairn-Portelea obie miejscowości włącznie.

Granica południowa: via nr 6 — Cassino skraj północny — le Pestinelle.

Znajdujące się w tym pasie trzy silne z natury bastiony, stanowiące trzy ośrodki oporu wpływały na decyzję dowódcy korpusu. Były nimi: klasztor Monte Cassino, wzgórze 593 i Cole S. Angelo. Nad tymi przyrodzonymi bastionami górowała M. Cairn i Passo Corno, które nie były objęte natarciami i w konsekwencji dały się odczuć dotkliwie naszym oddziałom.

Z ogólnej oceny terenu na odcinku 2 Polskiego Korpusu wynikało iż kluczem systemu obrony przeciwnika było Cole S. Angelo. Opanowanie tego bastionu izolowało wzgórze klasztorne i klasztor, ułatwiało jego zdobycie i podawało rękę sąsiadowi tj. 13 Brytyjskiego Korpusowi, działającemu w dolinie rzeki Liri. Ten bastion przeto musiał stanowić główny przedmiot natarcia korpusu.

Dostać się do niego można było tylko nacierając w wycinku terenowym ograniczonym z lewej strony masywem wzgórz 593 i 569, a z prawej strony grzbiem 706 wiodącym z Castellone na S. Angelo.

W wycinku tym frontalnie, na całej jego długości, broniła tego bastionu wysunięta linia obrony przeciwnika ciągnąca się wzdłuż grzbiotu „Widmo”. Każde natarcie na „Widmo” było bezpośrednio flankowane ogniem maszynowym i moździerzami ze wzgórz 569 i Albano oraz moździerzy i artylerii z Passo Corno i Cairo. Ponadto trudny teren górski o nieregularnych stokach i różnicy poziomów na jednym kilometrze dochodzącym do 50 m., wterpach zakrzaczonych ciernistymi zaroślami, piglizącymi się glazami — musiał utrudniać każde posuwanie się.

NIEPRZYJACIEL

Kierunek na Rzym zamykała Sprzymierzonym na

przeźreni od Adriatyku do morza Tyrreńskiego 10 Armia niemiecka, mające 51 Korpus górski i 14 Korpus pancerny rozciągnięte na pozycji obronnej a 90 Dywizję piechoty w odwodzie. 14 Korpus pancerny obsadzał obszar południowy. Wchodząca w skład tego korpusu i Dywizja spadochronowa obsadzała rejon miejscowości i wzgórz Monte Cassino.

Pozycje niemieckie były przygotowane do obrony na „jeża”. Składały się one z silnych bunkrów bojowych kamiennych, betonowych bądź stalowych, miały schrony wypoczynkowe i system rowów dobiegowych. Zostały silnie umocnione wszystkie budynki, ruiny, a nawet wykorzystano uszkodzone w poprzednich natarciach angielskie czołgi pozostawione na przedpolu. Złożono liczne miny i zasieki druciane. W punktach wyjściowych do przeciwdziałań konstruowano specjalne stanowiska dla lokalnych oddziałów oraz umieszczono pojedyncze czołgi dla wsparcia przeciwdziałania.

I Dywizja Spadochronowa była jednostką elitarną, o silnie rozwiniętym fanatyzmie nacjonalistycznym, doskonale wyszkolona i świetnie znająca teren obrony, na którym przebywała od dłuższego czasu.

Obronę nieprzyjaciela wzmocniła silna artyleria, której liczbę dział strzelających na przedpolu Monte Cassino oceniano na 230 z czego co najmniej 150 dział przeznaczonych do bezpośredniej obrony wzgórz Monte Cassino. Tyły II Korpusu pozostawiali w zasięgu około lub ponad 50 dział niemieckich.

ROZKAZY DZIENNE PRZED BITWĄ

Wyżsi dowódcy, poczynając od gen. H. Alexandra, dowódcy frontu, a kończąc na dowódcach wielkich jednostek wydali specjalne rozkazy do żołnierzy.

Poniżej cytujemy z niektórych z nich wyjątki, natomiast rozkaz dowódcy II Polskiego Korpusu przytaczamy w całości.

Gen. H. Alexander w rozkazie swym mówi m.in.: „Zadaniem naszym jest zniszczyć niemiecką armię we Włoszech. Walka będzie ciężka i żarliwa, może długa, ale jesteśmy żołnierzami klasy najwyższej, którzy od przeszło roku sili od zwycięstwa do zwycięstwa...”

Gen. O. Leese, dowódca 8 Armii: „Zwracamy się specjalnie do Polskiego Korpusu, który walczy obecnie wspólnie z nami dla odzyskania swej ukochanej Ojczyzny...”

Gen. W. Anders wydał w dniu 11 maja poniższy rozkaz:

„Żołnierze, Kochani, moi Bracia i Dzieci, Nadeszła chwila bitwy. Długo czekaliśmy na tę chwilę odwetu i zemsty nad odwiecznym naszym wrogiem.

Obok nas walczyć będą dywizje brytyjskie, amerykańskie, kanadyjskie, nowozelandzkie, walczyć będą Francuzi, Włosi oraz dywizje hinduskie.

Zadanie, które nam przypadło, rozstawi na cały świat imię żołnierza polskiego. W chwilach tych będą z nami myśli i serca całego Narodu, podtrzymując nas będą duchy poległych naszych towarzyszy broni. Niech lew mieszka w naszym sercu.

Żołnierze, za bandycki napad na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za mordstwa i katowanie setek tysięcy naszych siostr i braci, za miliony wywiezionych Polaków, jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i łulaczkę.

Z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych „Bóg, Honor i Ojczyzna”.

Podobne rozkazy w swej treści wydali dowódcy wielkich jednostek.

PIERWSZE NATARCIE

Plan natarcia, dowodzonego przez gen. Andersa przewidywał w pierwszej fazie dwa jednocześnie uderzenia: na grzbiecie S. Angelo (5 Kresowa Dywizja Piechoty) i na wzgórzu 593 (3 Dywizja Strzelców Karpackich).

W drugiej fazie — po osiągnięciu izolacji Góry Klasztornej — przewidziane było uderzenie częścią Dywizji Karpackiej na Monte Cassino z jednocześnie osłoną tego działania od północy i od zachodu przez siedzącą już na S. Angelo Dywizję Kresową.

Całość akcji wsparta potężnym taranem ognia artyleryjskiego (własna artyleria plus część ogni artylerii ciężkiej i najcięższej 8 Armii).

Sąsiadem południowym, z którym obowiązywało stałe współdziałanie i który skutecznie dopomógł w chwili decydującej, był XIII Korpus Brytyjski, nacierający wzdłuż doliny rzeki Liri, z zadaniem: zdobyć i utrzymać przedmoście na rzece Rapido między Cassino a rzeką Liri, odizolować Cassino od zachodu i — po nawiązaniu łączności z Korpusem Polskim — otwarcia Drogi nr 6.

cdn.

NA MARGINESIE REWOLUCJI...

Zamieszczamy dwa dokumenty Nadzwyczajnego Zgromadzenia Pełnomocników Fabryk i Zakładów miasta Piotrogradu z 15 marca 1918 r., zamieszczone w wydanej wtedy specjalnej broszurce, ocalonej i zachowanej dla potomnych przez Aleksandra Sołżenicyna, a zamieszczonej w zbiorze pt. "Rewolucjoniści. Rewolucja, Spadkobiercy", wydanym staraniem Niezależnej Oficyny Studentów "Czekając" w Krakowie.

Dokumenty te, uchwalone w cztery miesiące po Rewolucji Październikowej, są bardzo wymowne. Bez ich znajomości nie sposób dociec, dlaczego system, który narodził się w wyniku rewolucji tak bardzo odbiega od wizji Karola Marksa. Dokumenty te powinniśmy mieć zawsze w pamięci przy analizowaniu wydarzeń, które miały miejsce w ciągu 36 lat "budowy socjalizmu" w Polsce. Naszym zdaniem stanowią one - obok naszych własnych doświadczeń - doskonałą ilustrację tezy Orwell'a, że wypadki, które zwykliśmy nazywać Wielką Rewolucją Socjalistyczną były w rzeczywistości kontrrewolucyjnym zamachem na rzecz restauracji systemu panującego w Rosji przed Rewolucją Lutową. Zamach ten został oczywiście przeprowadzony pod "rewolucyjnymi" i "postępowymi" hasłami, które zostały wyprowadzone z treści prezentowanych dokumentów - nie oszukiwały robotników z Piotrogradu.

Redakcja

DEKLARACJA

PRZYJĘTA PRZEZ PEŁNOMOCNIKÓW

My, robotnicy pietrogradzkich fabryk i zakładów zwracamy się do Wszechrosyjskiego Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich z następującym oświadczeniem:

25 października 1917 roku partia bolszewicka w sojuszu z partią lewicowych eserów oraz w oparciu o uzbrojonych żołnierzy i marynarzy obaliła Rząd Tymczasowy i wzięła władzę w swoje ręce.

My, robotnicy pietrogradzcy uznaliśmy w swej większości ten przewrót, dokonany w naszym imieniu a bez naszej wiedzy i udziału, dokonany w przeddzień drugiego Zjazdu Rad, do którego należało wypowiedzenie swego zdania w kwestii władzy.

Więcej nawet. Robotnicy okazali poparcie nowej władzy, która obwieściła się rządem robotników i chłopów, obiecała wcielić w życie naszą wolę i strzec naszych interesów. Do jej służby stanęły wszystkie nasze organizacje, przelana została za nią krew naszych synów i braci, znosiliśmy wytrwale biedę i głód, w naszym imieniu rozprawiano się surowo ze wszystkimi, na których nowa władza wskazywała, jako na swych wrogów; i godziliśmy się z okrojeniem naszej wolności i naszych praw w imię nadziei na dotrzymanie złożonych przez nią obietnic.

Ale minęły już cztery miesiące i widzimy, że na szą wiarę okrutnie zhańbiono, a nadzieje nasze brutalnie zdeptano.

Nowa władza nazywa siebie radziecką i robotniczą, chłopską. Lecz w rzeczywistości o najważniejszych sprawach życia państwowego decyduje się poza radami: CKW/Centralny Komitet Wykonawczy/ nie zbiera się wcale lub zbiera się po to, by bez słowa uznać kroki podjęte bez niego, samowładnie przez Komisarzy Ludowych; rady, które nie zgadzają się z polityką rządu rozpędza się bezceremonialnie zbrojną siłą, a wszędzie głos robotników i chłopów zostaje przytłumiony przez głos delegatów reprezentujących rzekomo 10-milionową armię, zdeorganizowaną wskutek polityki bolszewickiej, trzęsącą tylko na papierze, częściowo zdemobilizowaną, częściowo rozpierzchniętą po domach po odsianięciu frontu. W rzeczywistości każda pró-

ba wyrażenia przez robotników swojej woli w radach drogą ponownych wyborów jest przekreślana i już nierz robotnicy pietrogradzcy słyszeli z ust przedstawicieli nowej władzy groźby użycia karabinów maszynowych, byli świadkami strzelania do swych wieców i swych manifestacji.

Obiecano nam natychmiastowy pokój, demokratyczny pokój, zawarty przez narody ponad głowami swych rządów. A w rzeczywistości dano nam sromotną kapitulację przed imperialistami niemieckimi. Dano nam pokój, który zadaje najsilniejszy cios całej Międzynarodówce robotniczej i śmierć, nie godzi w rosyjski ruch robotniczy. Dano nam pokój, który utwierdza rozpad Rosji i wydaje ją na żup międzynarodowego kapitału, pokój, który rujnuje nasz przemysł i haniebnie zdradza interesy wszystkich narodowości, które zaufały naszej rewolucji. Dano nam pokój, który nie pozwala nam dotrzeć nawet granic własnego niewolnictwa dlatego, że władza bolszewicka, która tyle gardłowała przeciwko tajnej dyplomacji, sama praktykuje najgorszy rodzaj tajności dyplomatycznej i nawet opuszczając Piotrogród do dziś nie ogłasza pełnego i dokładnego tekstu wszystkich warunków pokoju, samowolnie rozporządzając losami narodu, państwa i rewolucji.

Obiecano nam chleba. A w rzeczywistości dano nam niebawym głód. Dano nam wojnę domową, pustoszając kraj i wyniszczając ostatecznie jego gospodarkę. Pod pozorem socjalizmu dano nam ostateczną ruinę przemysłu, opłakane finanse, ludzie o nienasyconym apetycie rozkradli dobytek narodowy i nagromadzone kapitały. Dano nam panowanie łapówkarstwa i spekulacji, która osiągnęła niesłychane rozmiary. Postawiono nas wobec okropności długotrwałego bezrobocia, pozbawimy wszelkich sposobów skutecznej z nim walki. Związki zawodowe są zniszczone, komitety zakładowe nie mogą nas obronić, дума miejska jest rozpędzona, spółdzielniom czyni się trudności. Opuszczając Piotrogród Rada Komisarzy Ludowych porzuca nas na pastwę losu, zamykając fabryki i zakłady, wyrzucając nas na ulicę bez pieniędzy, bez chleba, bez pracy, bez organów samoobrony, bez żadnych nadziei na przyszłość.

Obiecano nam wolność słowa, zgromadzeń, związków, prasy, pokojowych manifestacji? Wszystko zostało zdeptane przez policyjne obcasy, wszyscy zmiażdżeni zbrojną dłoń. W rocznicę rewolucji, okupionej naszą kwią, znów na sobie widzimy żelazne okowy bezprawia, wydawałoby się rozbite doszczętnie w sławnych dniach lutowych 1917 roku. Doszliśmy do hańby, rozstrzelani bez sądu, do krwawego koszmarnu kary śmierci, wykonywanej przez ludzi, którzy naraż są i donosicielami, i szpiclami, i prowokatorami, i śledczymi, i oskarżycielami, i sędziami, i katami.

Oto i w imię czego leje się potokami krew robotników i chłopów Rosji. Oto i w imię czego rozpędzono Ogólnonarodowe Zgromadzenie Ustawodawcze, w imię którego ginęli na szubienicach, na katordze, w więzieniu i na zesłaniu najlepsi nasi ludzie, o które przez dziesięciolecia walczyliśmy my i nasi ojcowie.

Ale nie! Dosyć krwawego oszusta i hańby, które prowadzą rewolucyjną Rosję do zguby i torują drogę nowemu despotyzmowi. Miejsce obalonego starego. Dosyć kłamstwa i zdrady. Dosyć zbrodni, dokonanych w naszym imieniu, w imieniu klasy robotniczej.

My, robotnicy pietrogradzkich fabryk i zakładów, żądamy od Zjazdu:

- I. Odmowy zatwierdzenia lichwiarskiego i zdradzieckiego pokoju.
- II. Uchwały o zdymisjonowaniu Rady Komisarzy Ludowych.

III. Natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego i przekazania mu całej władzy w celu przerwania wojny domowej, stworzenia wspólnoty wolnych narodów Rosji, zorganizowania przemysłu, gospodarki rolnej, transportu i zaopatrzenia, zebrania sił dla odparcia przemyślników i zawarcia pokoju na podstawach za bezpieczniejszych interesów rewolucyjnej Rosji.

Wydawca: Nadzwyczajne Zgromadzenie Pełnomocników Fabryk i Zakładów m. Piotrogradu.

Komisja redakcyjna w osobie: N.N. Glebow - pełnomocnik z Zakładów Putiłowskich.

WOLNOŚĆ PRASY !

Zgromadzenie przyjmuje następującą Rezolucję w Obronie Wolności Prasy:

"Już od chwili przewrotu październikowego uznali bolszewicy za jedno z najważniejszych zadań - walkę z wolnym słowem. Wszystkie gazety krytykujące ich działalność ogłaszano za kontrrewolucyjne, konfiskowano i zamykano.

Rząd, który sam siebie zwie robotniczo-chłopskim, boi się wolnego słowa i ze szczególną ochotą dąży właśnie gazety socjalistyczne, te same, które czytane są przez robotników i chłopów.

"Rząd robotników i chłopów" wzbrania robotnikom i chłopom wyboru prasy według własnego smaku i proponuje im jedynie swoją urzędową papkę.

Nigdy jeszcze głos rzetelnej i niezawisłej prasy nie był tak dławiony, jak w obecne straszne dni, gdy śmiertelne niebezpieczeństwa zawisły nad ojczyzną, nad rewolucją, nad klasą robotniczą.

Podobnie, jak rząd carski zaczął się szczególnie bać prawdy w czasie wojny, tak komisarze ludowi boją się prawdy, szczególnie teraz, gdy ich szalona i przestępcza polityka wydała Rosję na pastwę najeźdźcy.

Za plecami ludu, za plecami klasy robotniczej dokonują się tajne ugody z niemieckimi rabusiami. Robotnicy piotrogrodzcy pozostawieni są na pastwę losu, a dzieje się to wszystko przy grobowym milczeniu robotników, gdyż została im odebrana wolna prasa i skute są ich usta.

W obliczu tego wszystkiego, my - pełnomocnicy fabryk i zakładów Piotrogradu - zwracamy się do całego proletariatu piotrogrodzkiego z wnioskiem o podjęcie natychmiastowej walki o wolność prasy. Proponujemy, by na wszystkich wiecach uchylać rezolucje protestacyjne, posyłać delegacje do Smolnego, do związku drukarzy, domagać się od Rady Piotrogrodzkiej i od wszystkich Dzielnicowych Rad przywrócenia pełnej wolności prasy.

Zwracamy się szczególnie do towarzyszy drukarzy, których władza bolszewicka czyni wykonawcami swoich samowładnych aktów, zmuszając ich do spełniania haniebnych i szpiclowskich funkcji, oraz skazuje na masowe bezrobocie. Towarzysze drukarze powinni pamiętać, że zawsze byli awangardą proletariatu i powinni pomóc klasie robotniczej w zdobyciu wolności prasy. Klasa robotnicza musi znać całą prawdę".



PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ **Solidarność** IUNG

REDAGUJE ZESPÓŁ:

E. Chorab, A. Feber, J. Gador, S. Gładzowski, J. Grajper, B. Oroń, I. Ostrokólski, M. Spóz

Adres redakcji: 24-100 PUŁAWY, ul. Czartoryskich 8, IUNG, Telefon 34-21 wewn. 283 Teleks 642410

Druk: IUNG Puławy, zam. 338/F/81, nekł. 500+50 form. A4 DO UŻYTKU WEWNĄTRZ ZWIĄZKOWEGO